

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: { dzienny—10-06.
 nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Lomży, Wołkowyku,
Filje: w Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nowy rozłam w P. P. S. (C. K. W.)

Z P. P. S. z pod znaku C. K. W. wystąpił dr. Emil Bobrowski, długoletni poseł do parlamentu austriackiego i sejm polskiego. Dr. Bobrowski należał od dziesiątków lat do standardowych filarów partji, odgrywając szczególnie w Krakowie obok Ignacego Daszyńskiego najwybitniejszą rolę. Podczas wojny dr. Bobrowski służył w Legionach, a następnie w wojsku polskiem w randze majora, jest kawalerem Virtuti Militari i stale należał do najbardziej zasłużonego sztabu dawnej niepodległościowej P.P.S.

Wraz z dr. E. Bobrowskim wystąpiła z P.P.S. jego żona, Bronisława Bobrowska, jedna z najbardziej zasłużonych i wypróbowanych działaczek, następnie wystąpił dr. Ryszard Kunicki, znany w całej Polsce towarzysząc Rysiek, jeden z najstarszych i najwybitniejszych działaczy dawnego P.P.S., przywódca partji na b. Śląsku austriackim, i Zygmunt Klemensiewicz, b. poseł do parlamentu i b. redaktor tygodnika „Wola ludu”, niekiedy znany agitator, długoletni działacz i główna podpora I. Daszyńskiego na terenie krakowskim.

Wszyscy, którzy orientują się w naszym życiu politycznym, łatwo zrozumieją, jaki to cios dla P.P.S. C.K.W. to secesje i jakie pociągają za sobą następstwa. Cios ten pogłębia się przez obszerne motywy, którymi w publicznym liście dr. Bobrowski uzasadnia zerwanie z obozem, który od pewnego czasu prowadzi politykę rzucania się w przepaść.

Dr. Bobrowski już przed rokiem, zdumiony polityką, którą partja prowadziła, złożył mandat poselski, wiceprezesa Rady Naczelnej i przewodniczącego O. K. R. i usunął się życia politycznego partji. Teraz jednak nie może dalej milczeć.

„Czy mogłem spokojnie patrzeć—pisze dr. Bobrowski—iż w dniu 10 listopada szedł doroczny pochód robotniczy na cmentarz krakowski, nad mogiły ofiar „złego rządu”, a równocześnie odbywali sprawy wypadków listopadowych, Wites i Kiernik, wiec w Krakowie przy udziale członków P.P.S., a podobno nawet pod osłoną bojówek P.P.S. Na cmentarzu mówiono o ofiarach „złego rządu”, a w teatrze na Rajskiej bratano się z Witosem i Kiernikiem! Czy mogę znieść taką ohydę, takie pohańbienie pamięci walk i ofiar listopadowych?”

Przed przeszło trzema laty, w dn. 15 maja 1926 r., powziął Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S. uchwałę, w której nazwał rząd przedmajowy „rządem hanby narodowej” i zażądał, by „złodziejom groza publicznego, piasztujący urzędy państwowe, a zwłaszcza byli ministrowie: Kucharski, Wi-

tos, Kiernik, Zdziechowski, Korfanty, byli doraznie ukarani”, a „dziś z tymi „złodziejami groza publicznego” tworzy się jednolity front przeciwko Józefowi Piłsudskiemu”.

„Nie spręgnę się z jawnymi czy ukrytymi komunistami, — pisze w innym miejscu dr. Bobrowski — nie podam ręki wielbieliem mordercy pierwszego Prezydenta, nie sprzymierzę się z członkami bylego rządu „hanby narodowej” ani z krwawymi ministrami z 1923 r.

Nie stanę do walki przeciw bojownikom Niepodległości, przeciw Józefowi Piłsudskiemu, którego całe życie jest ofiarną walką o wyzwolenie narodowe i społeczne, którego zasługi dla Państwa i klasy robotniczej są bezsporne.

Nie pójdę razem z erdekami, Kor-

fantym i Witosem walczyć o ich „demokrację”. W tym marszu na Belweder udziału nie wezmę, a wraz z mną zapewne wielu towarzyszy, którzy myślą i czują tak samo jak ja, którzy, jak ja, dotąd milczeli.”

Takie są rezultaty taktyki pp. Liebermanów, Dubois, Pragerów i Niedziałkowskich. Z dnia na dzień rwa się ostatnie nici, łączące obecnych cełkawistów z historyczną działalnością P.P.S., a zostaje rozjuzzone i bezsilne partyjniectwo sejmowładce, tracące coraz bardziej czucie z duszą i intencjami polskiego robotnika. Jest czyn dr. Bobrowskiego bardzo charakterystyczny także dla oceny taktyki i polityki marszałka Daszyńskiego, który obecnie wysunął się na czoło opozycji w Sejmie. Mianowicie taką znajduje odpowiedź wśród najdawniejszych swych towarzyszy i na terenie, gdzie wiele lat był przywódcą.

Sensacyjne samobójstwo Czy nieszczęśliwy wypadek

Dnia 26 bm. o godz. 13 m. 10 na 20 kilometrów szlaku Brześć-Białystok, znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około lat 40, nieznanego nazwiska i pochodzenia, zabitego przez pociąg osobowy, zderający z Białegostoku do Brześcia. Przy zabitym znaleziono list do władz sądowych w Białymstoku.

Ponieważ w dniu wcześniejszym na toczącej się od kilkunastu dni rozprawie przeciwko 5-ciu b. urzędnikom Dyrekcji—jeden z oskarżonych, a mianowicie Kossuth nie stawiał się, rozeszły się najróżnorodniejsze przypuszczenia. Później stwierdzono, że faktycznie zabitym jest Kossuth, jeden z współoskarżonych w wymienionym procesie.

Jak się dowiadujemy, ś. p. Kossuth przed kilku dniami zwracał się do swego obrońcy mec. Zdrojewskiego z zapytaniem, co się stanie ze sprawą, jeżeli przestanie żyć jeden ze współoskarżonych. Mec. Zdrojewski udzielił mu na to zapytanie odpowiedź prawnej, nie przypuszczając, aby to miało jakiegokolwiek znaczenie.

Jakkolwiek władze nie ustaliły czy Kossuth uległ wypadkowi czy też jest to samobójstwo, zachowanie się jego przed faktem, oraz znaleziony przy zwłokach list do Władz Sądowych nasuwa podejrzenie samobójstwa.

Ludzie zamieszkali we wsi opodal toru kolejowego gdzie znaleziono zwłoki, opowiadają iż krytycznego dnia widzieli Kossutha w godzinach przedpołudniowych spacerującego z pieskiem po torach.

Ciało nieboszczyka zostało silą uderzenia pociągu zniekształcone, czaszka zerwana odleciała o kilka kroków od ciała, mózg roztrzęsany po progach kolejowych, leży opodal, prawa noga powyżej kostki złamana—czoło zmiażdżone, jednak z twarzy i postaci poznać można w nieboszczyku jeszcze nie tak dawno zdrowego mężczyźnię, zasiadającego na ławie oskarżonych, Kossutha.

Wrażenia parlamentarzystów francuskich z Polski

Paryz. 27.XI. (PAT). W sali miejskiej w dzielnicy Neuilly, odbył się wczoraj wieczorem odczyt deputowanego miasta Ljonu, p. Antoniego Salles, o ostatniej podróży parlamentarzystów francuskich do Polski. Prelegent opisał szczegółowo podróz parlamentarzystów francuskich, zatrzymując się dłużej nad wystawą w Poznaniu, oraz większymi ośrodkami przemysłu. Zwiedzenie Górnej Śląska, Boryslawa wreszcie Gdyni, wywołało u gości francuskich prawdziwy zachwyt nad dowodami energii i pracowitości Polaków. Niejeden z parlamentarzystów grzeszący, jak przyznał mówca, jak wielu Francuzów niezamieszkałością Polski, przekonał się o tężyznie Narodu Polskiego i o jego niezwalczonych zaletach, dzięki którym, jeżeli danem będzie Polsce spokojnie pracować chociaż 20 lat, to stanie się ona niezawodnie jednym z najpotężniejszych państw w Europie. Po odczycie odbył się pokaz filmu z podróży parlamentarzystów francuskich.

Wrażenia parlamentarzystów francuskich z Polski. Niejeden z parlamentarzystów grzeszący, jak przyznał mówca, jak wielu Francuzów niezamieszkałością Polski, przekonał się o tężyznie Narodu Polskiego i o jego niezwalczonych zaletach, dzięki którym, jeżeli danem będzie Polsce spokojnie pracować chociaż 20 lat, to stanie się ona niezawodnie jednym z najpotężniejszych państw w Europie. Po odczycie odbył się pokaz filmu z podróży parlamentarzystów francuskich.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Tokjo 27.XI (PAT). Według wiadomości z Muggedu, Konsul generalny japoński w Mandżurji, Pana, występujący jako pośrednik, skłonił miejscowe oddziały chińskie do zlo-

żenia broni. Powstrzymał on w ten sposób dalszy rozlew krwi, gdyż na skutek oskrzydłającego ruchu wojsk sowieckich odwrót chińczykom był odcięty.

Jaka jest Polska Trzeci głos amerykański

Nowy-Jork. 27.XI. (PAT). Tu tejszy „World” zamieścił dłuższą korespondencję z Warszawy, podpisaną przez Edwarda James. W artykule tym korespondent zaznacza, że przybył do Polski z wyraźnym do niej uprzedzeniem, wpojonym w niego w Niemczech.

Dłuższy jednak pobyt w Polsce nauczył go patrzeć na rzeczy zgoła odmiennie. Wyjechał z Polski podurokiem zarówno polskiego charakteru jak i polskiego krojobrazu i stosunków. Stosunki polityczne w

Polsce określa on jako ludzkie i dobroczynne.

Dyktatura Marszałka Piłsudskiego tem różni się od dyktatury Mussoliniego, że w Polsce panuje zupełna wolność słowa i przekonań. Dziwi go także to, że nie znalazł w Polsce antysemityzmu nawet w takich ośrodkach jak Wilno, gdzie żydzi stanowią niemal połowę ludności.

O polskiej ludności wiejskiej, mówi on, że wygląda tego i zdrowa, ale nie osiągnęła jeszcze należytego poziomu kulturalnego.

Polityka zagraniczna Francji.

Paryz, 27.XI (tel. wł.) Prezes gabinetu Tardieu zwołał wczoraj wszystkich ministrów na posiedzenie w gabinecie Brianda w celu omówienia koniunktury politycznych, związanych z konferencjami o rozbrojenie na morzu, drugą konferencją haską, ple-

biscytu w Niemczech i sesji Rady Ligi Narodów. Konferencja trwała pół dnia, chociaż żadnego komunikatu w sprawie obrad nie ogłoszono, niemniej w kołach politycznych przywiązują do tych narad wielkie znaczenie polityczne.

Walka z lekarzami potajemnymi

Warszawa, 27.XI (tel.wł.) Departament Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydał polecenie do wszystkich lekarzy o powiatowych przy Starostach przystąpienie do radykalnej walki ze wszelkiego rodzaju potajemnymi lekarzami. Polecenie spowodowane zostało tem, że w ostatnich czasach zwiększyła się znacznie liczba znochów.

Proces biskupa marjawickiego

Warszawa, Xi.27 (tel. wł.) W procesie biskupa marjawickiego, Kowalskiego, Sąd Apelacyjny przystąpił dziś do badania drugiej grupy świadków. Przez cały dzień wczorajszy, rozprawom przysługiwał się dyrektor Departamentu Wyznan, Funkcyj i Cenzury Hr. Potocki. Jutro zeznawać będą świadkowie odwodowi:

Anegdoty o „Starym Tygrysie“

O zmarłym najbitniejszym meo-
wów stanu współczesnej Francji, Cle-
menceau, kursują liczne a świetne
anegdoty.

Kiedy naprzykład Clemencaeu ob-
jął po raz pierwszy tekę prezydenta
ministrów, robiono mu ze strony
przyjaciół politycznych wyrzuty, iż
mianował ministrami miernoty. A na
to, po chwili milczenia odpowiedział
„stary tygrys“:

— Mój Boże, trzeba było na
gwalt, w ciągu kilku godzin sformo-
wać cały gabinet. Musiałem wziąć
pierwszych z brzegu głupców. Przy
sposobności, gdy będę miał więcej
czasu — wybiorę wedle waszego
życzenia, jeszcze głupszych kandy-
datów na ministrów.

Innym razem toczyła się w parla-
mencie ostra walka opozycyjna prze-
ciwko Clemencaeu. — Akcję prowad-
ził przeciwko staremu tygrysowi ja-
kiś młody poseł z okręgu Garonny.
Słyszac jego nazwisko, wymieniane
dokola w rozmaitych tonacjach, wy-
krzyknął polirytowany Clemencaeu:
— Ten człowiek doprowadza mnie
do szwajskiej pasji. Przysięgam wam,
że zemszczę się na nim tak, iż po-
pamięta mnie na całe życie.

Chociażbym miał stać już jedną
nogą w grobie, to jeszcze znajdzie czas,
żeby go druga należyście skopać!

Tygrys był niesłychanie złośliwy
nawet w stosunku do swoich przy-
jaciół.

Pewnego razu, było to w czasie
wielkiej wojny, dowiedział się, że je-
go, zresztą mocno leciwy przyjaciel,
generał i zasłużony dowódca więk-

szej grupy na froncie, ożenił się z
młodą panienką.

Clemencaeu zrobił natychmiast
twarz pełną współczucia, a po chwi-
li wycedził przez zęby:

— Bardzo mi go żal. Zagadką
jest dla mnie, w jaki sposób przy-
jaciół mój będzie mógł teraz bronić
dwóch frontów jednocześnie.

A wreszcie ostatnia ilustracja z
ostatnich czasów, na krótko przed
śmiercią:

Lekarz, opiekujący się stale zdro-
wim byłego premiera francuskiego
Clemencaeu, znalazł znaczne pogor-
szenie się stanu jego zdrowia.

Pogorszenie to zostało wywołane
nieroztropnością pacjenta. Clemen-
caeu mianowicie nie zważając na sil-
nie rozwinięty aneryzm serca, upra-
wiał codziennie wyczerpujące ćwicze-
nia gimnastyczne. Lekarz zabronił
surowo pacjentowi ćwiczeń gimna-
stycznych. Pożatem usilnie namawiał
go, aby zaprzestął wyczerpującej pra-
cy nad pamiętnikami. Na to oświad-
czył Clemencaeu:

— Wolę umrzeć „Starym Tygry-
sem“, niż żyć jako stary osioł, który
nic nie robi.

Sam sobie zrobił sztucz- ne podniebienie.

Mechanik amerykański Herbert
Shelberg, zamieszkały w Milwaukee
w Stanach Zjednoczonych zmuszony
został poddać się operacji gardła, w
rezultacie której wyszedł z kliniki ze
sztucznym podniebieniem. Kuracja
gardła kosztowała go drogo, gdyż
około 8000 dolarów, czyli zjadła
wszystkie oszczędności jego.

W kilka tygodni po wyjściu z kli-
niki, Shelberg poczuł, że sztuczne
podniebienie jego nie jest dobrze
zrobione, gdyż zawadza mu i prze-
szkadza wyraźnie mówić.

Nie mając już pieniędzy na no-
wą operację, Shelberg począł sam
badać gardło i skonstruował sobie
sztuczne podniebienie, dealeko lepsze
niż to, za które tak drogo zapłacił.

Lekarz, który go leczył, zaintereso-
wał się wynalazkiem Shelberga i
prosił, by mu go pokazał.

Rozejrzawszy się w szczegółach
aparatu, lekarz był zachwycony i za-
proponował Shelbergowi, by robił
sztuczne podniebienia dla jego pa-
cjentów. Mechanik się zgodził i
wkrótce zarobił z pewnością nie tylko
nietylko sumę, która wydał na ope-
rację, ale i więcej.

Tak w Ameryce poplaca tylko
praktyczność, wysiłek i umiejętność.

Jaka będzie zima.

Możemy odetchnąć z ulgą. Euro-
pejski meteorologowie zgodzili się na
reszcie ze sobą i twierdzą, że zima
nie będzie bardzo surowa. Rozpoc-
nie się naprawdę dopiero około Bo-
żego Narodzenia, poczem nastąpi
znów pewne ocieplenie, a dopiero w
półowie stycznia nastąpią silniejsze
mrozy i obfite opady śnieżne. W
każdym razie nie będzie to zima tak
surowa, jak w roku ubiegłym,
lecz o wiele łagodniejsza. Przewidy-
wania powyższe wypowiadają mete-
orologowie niemieccy, węgierscy i au-
strjaccy. Obyż przepowiednie ich się
spełniły.

Szumowiny mogły spowodować katastrofę

Dn. 23 bm. na stacji Mosty o g. 21 w
zwrótniczych kolejowych № 1, 9, 11
i 18 rozbite zostały szkla matowe
i wykradziono lampki, ponadto na
na torze głównym Nr. 2 prowadzą-
cym w stronę Wolkowskaya, na krzy-
żownicy ujawniono 8 kamieni różnej

APOLLO **DZIŚ PREMIERA**
Początek o godz. 6¹⁵, 8 i 10¹⁰

Potęny dramt w dwunastu aktach z czasów panowania caratu
na ziemiach Polskich

TAJEMNICA CYTADELI w Dęblinie

W rolach głównych:
Marja JAKOBINI, Natalja LISENKO
GABRIEL GABRO, ANTONI POINTNER

„MODERN“ **DZIŚ początek: 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰**

VENUS dramt miłosny współ-
czesnej pięknej kobiety

— w roli tytułowej —
Konstancja Talmadge
Wielka ofiarna miłość lekkomyślnej i zepsutej kobiety.

ODEZWA
Sekcja Kulturalno-Oświatowa Magistratu m. Białegostoku
Otwiera z dniem 27 listopada r. b. przy ulicy Warszawskiej Nr. 3
MIEJSKI UNIWERSYTET POWSZECHNY
Wykłady odbywać się będą **BEZPŁATNIE** we wtorki, środy i piątki
o godz. 7 wiecior.

Program wykładów do dn. 30 grudnia r. b. następujący:
27 listopada godz. 7 wiecior Inauguracyjny wykład
prof. Uniwersytetu Warszawskiego HENRYKA MOŚCICKIEGO
na temat: „WARTOŚĆ NASZEJ SPUŚCZYZNY DZIEJOWEJ“

49.XI g. 7 Załadnie Polski	13 XII g. 7 Życie gospodarcze w Polsce i
8 Ojciec literatury polskiej	warunki pracy w nas i zagranicą
5.XII g. 7 Obecny ustrój Państwa	8 Udział żydów w życiu gospo-
Polskiego	darczem, społecznem i polity-
8 Rola instyktów w życiu	tycznem Polski.
człowieka	17.XII g. 7 Wrażenia z pobytu we Francji i
6.XII g. 7 Obszar Polski i jej granice	Włoszech
8 Higijena życia codziennego	8 Czem jest światło i powietrze
11.XII g. 7 Wielka rewolucja a Polska	w życiu człowieka
	20.XII g. 7 Polska a rynki zbytu
	8 Humanizm i polityka pisarza
	humanistyczny

Na wykłady zostali zaproszeni **profesorowie uniwersytetu i wybitniejsi**
nauczyciele miejscowych szkół średnich oraz znawcy poszczególnych gałęzi wiedzy.
Wykłady **środkowe** utrzymywane będą na poziomie wyższym.

Spiessie wszyscy na wykłady!

Korzystajcie z możliwości zdobycia wiedzy bez dużego wysiłku!
Niech liczy Wasz udział na wykładach Miejskiego Uniwersytetu Powsechnego
udowodni, że cenicie oświatę i dążyście do coraz wyższej kultury.

MAGISTRAT
SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA.

Kino Polonia

ZŁOTA FERMA

Sensacyjny dramt w 8 aktach.

W roli głównej
Jack Holt.

Biuro podań, porad podatkowych i buchalterji

Wacław Daszek
b. Naczelnik Urzędu Skarbowego Woj. Wi-
leńskiego
Białystok, ul. Sienkiewicza № 17. — tel. 14-14.
(Mieszkanie prywatne Botaniczna 18.)
Fachowe, solidne i sumienne sporządzanie
wszelkiego rodzaju podań, próśb i odwołań
ze wszystkich władz i urzędów państwowych
i samorządowych
Specjalny dział skarbowo-podatkowy
Wszelkie korespondencje handlowe, przepi-
sywania na maszynie, prace buchalteryjne i
tłomaczenia z języków obcych (francuskiego,
niemieckiego, angielskiego i rosyjskiego)
Obrona spraw w II instancjach podatkowych

Zgubiono zaświadczenie, wydane przez
Wojskową komisję poborową w Wysoko
Mazowieckiem na nazwisko Szolem Zak, syn
Josela i Ety, mieszkańca Tykocina, rocz-
nik 1908. 164

Zgubiono zaświadczenie zaliczenia do
ponad kontyngensu, wydane przez P. K.
U. Wolkowsky, na nazwisko Ignacy Kuszn-
niar, w Lichnicze, gm. Piaski pow. Wolkow-
yusk. 169

chodzenie ustaliło, iż sprawcami
powyższych wypadków są miejscowe
szumowiny. Dalsze dochodzenie w
toku.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, — 70 gr; w teksie — 80 gr; za tekstem — 25 gr; kronika reklamowa,
komunikaty — 1 zł; za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej;
z zastrzeżeniem miejsce — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.
Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: **Wojewódzkie T-wo Lechia.** Drukarnia **A. ZBARA,** Białystok. Redaktor odpowiedzialny: **Antoni Farański.**